

Sygn. akt VIII GC 1709/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant st. sekr. sąd. Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku w B.

sprawy z powództwa M. T.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.674,00 zł (cztery tysiące sześćset siedemdziesiąt cztery złote) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 131,42 zł (sto trzydzieści jeden złotych czterdzieści dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 246,68 zł (dwieście czterdzieści sześć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki,

V. zwraca pozwanemu ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 246,68 zł (dwieście czterdzieści sześć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód M. T. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 9.900,00 złotych, w tym:

a) kwoty 4.960,00 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia 2 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

b) kwoty 4.940,00 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia 30 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że zawarł z R. N. umowę przelewu wierzytelności odszkodowawczej w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 25 marca 2015 r., w wyniku którego pojazd uszkodzowanego marki (...) o nr rej. (...) został uszkodzony z winy sprawcy objętego ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Poszkodowany

zgłosił szkodę pozwanemu, który w związku z zawartym porozumieniem wypłacił odszkodowanie w kwocie 14.000 złotych. W dniu 11 czerwca 2015 r. poszkodowany złożył oświadczenie o odstąpieniu od wcześniejszego porozumienia z dnia 9 kwietnia 2015 r. z uwagi na wprowadzenie go w błąd co do wysokości kosztów naprawy pojazdu. W ocenie powoda, kwota wskazana w treści porozumienia została określona sposób dowolny, co doprowadziło do jej bezpodstawnego zaniżenia – nie było za nią możliwa naprawa pojazdu. Z prywatnej opinii rzeczoznawcy miało wynikać, że łączny koszt naprawy powinien wynosić 20.093,23 złote. Powód wskazał również, że poszkodowany w okresie od 3 do 21 kwietnia 2015 r. korzystał z pojazdu zastępczego, którego koszt wynosił kwotę 260 zł brutto za dobę. Łącznie należność z tego tytułu opiewała na kwotę 4.940 zł i nie została w żaden sposób pokryta przez ubezpieczyciela. Dodał, że poszkodowany zgłosił szkodę w dniu 1 kwietnia 2015 r., zaś roszczenie w zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego w dniu 29 czerwca 2015 r. wraz z wezwaniem do zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Uzasadniając sprzeciw pozwany przyznał okoliczności zdarzenia szkodzącego opisanego w pozwie oraz swoją gwarancyjną odpowiedzialność za sprawcę szkody. Wskazał, iż wypłacił odszkodowanie w kwocie 14.000 złotych z uwagi na zawarte porozumienie. Podniósł, iż w jego ocenie nie wywołał błędu u poszkodowanego, gdyż uzgodniona wysokość odszkodowania miała dotyczyć widocznych uszkodzeń, a w dalszym toku postępowania likwidacyjnego nie zostały stwierdzone żadne nowe uszkodzenia. W związku z tym R. N. nie mógł uchylić się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli. Nadto wskazał, iż z uwagi na datę w jakiej oświadczenie o uchyleniu się dotarło do pozwanego, było ono nieskuteczne, z uwagi na to, iż wówczas poszkodowany nie był właścicielem wierzytelności. W zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego wskazał, iż po dokonaniu zgłoszenia szkody przesłał na adres wskazany do korespondencji przez poszkodowanego informacje odnośnie możliwości zorganizowania pojazdu oraz o akceptowanych przez niego stawkach. Zakwestionował również zgłoszonych przez powoda czas najmu pojazdu zastępczego uznając, iż jest on nadmierny.

Pismem z dnia 10 kwietnia 2018 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 11.032 zł, zwiększając żądanie w zakresie odszkodowania za uszkodzenie pojazdu do kwoty 6.093 zł.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 25 marca 2015 r. pojazd marki (...) o nr rejestracyjnym (...) został uszkodzony z winy sprawcy, który był objęty ochroną ubezpieczeniową (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych w związku z ruchem tych pojazdów.

Okoliczność bezsporna

Szkodę została zgłoszona pozwanemu towarzystwu telefonicznie w dniu 1 kwietnia 2015 r. o godzinie 10.59. W toku zgłaszania szkody poszkodowany wskazał sposób komunikacji drogą elektroniczną, podając jako właściwy adres do korespondencji (...)

Po dokonaniu zgłoszenia, pozwany wygenerował oraz przesłał na w/w adres mailowy wiadomość, która zawierała potwierdzenie zarejestrowania szkody oraz prośbę o uzupełnienie danych niezbędnych do przeprowadzenia jej pełnej likwidacji. Nadto zostały w niej podane informacje dotyczące gotowości zorganizowania przez ubezpieczyciela auta zastępczego za stawkę dzienną uzależnioną od jego klasy. Do wiadomości zostało dołączone zestawienie, z którego wynikało, iż dla pojazdu segmentu (...) rzeczona stawka wynosi 200 zł netto (246 zł brutto). Wskazane zostało, iż w przypadku zainteresowania najmem niezbędnym jest poinformowanie ubezpieczyciela o tym (odpowiadając na przesłaną wiadomość mailową).

W tym samym dniu poszkodowany drogą mailową na adres (...) uzupełnił zgłoszenie szkody, przesyłając m.in. zdjęcie stanu licznika uszkodzonego pojazdu.

Dowód: zgłoszenie szkody (wydruk z systemu powoda) – akta szkody znajdujące się na płycie CD na k. 58, dokumenty z systemu powoda – k. 55-57, cennik stawek – k. 54, wiadomość mailowa z 1.04.2015 r. – akta szkody znajdujące się na płycie CD na k. 58

W dniu 3 kwietnia 2015 r. O. T., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) zawarł z poszkodowanym R. N. umowę najmu samochodu. Na mocy przedmiotowej umowy poszkodowany otrzymał pojazd marki (...) o nr rej. (...). Wysokość dobowej stawki została ustalona na kwotę 260 zł brutto. Umowa została zawarta od dnia 3 kwietnia 2015 r. do dnia zakończenia naprawy pojazdu uszkodzonego.

Dowód: umowy najmu pojazdu zastępczego – k. 16-17 akt.

W dniu 9 kwietnia 2015 r. zostały przeprowadzone oględziny uszkodzonego pojazdu przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela. W ich trakcie na komputerze została sporządzona kalkulacja wysokości szkody na kwotę 14.206,22 zł, która została okazana poszkodowanemu. W związku z powyższym oraz mając na uwadze chęć szybszego zakończenia procesu likwidacji szkody i wypłaty pieniędzy R. N. podpisał w obecności rzeczoznawcy pismo zatytułowane „Porozumienie o uznaniu roszczeń”. Zgodnie z przedmiotowym dokumentem strony zgodnie potwierdziły wolę ugodowego zakończenia sprawy poprzez wypłatę odszkodowania w kwocie 14.000 zł. Poszkodowany oświadczył, iż przedmiotowe roszczenie dotyczy widocznych uszkodzeń pojazdu ustalonych podczas oględzin pojazdu oraz wszystkich innych kosztów związanych ze szkodą. Poszkodowany oświadczył również, iż powyższa, uzgodniona kwota wyczerpuje wszystkie jego roszczenia. Wskazano, iż w razie stwierdzenia dodatkowych uszkodzeń, których nie udało się wspólnie stwierdzić na obecnym etapie likwidacji szkody, strony są gotowe do pojęcia dalszych rozmów.

Wszystkie powyższe czynności trwały ok. 30 min.

Dowód : fotokopia porozumienia – k. 26, zeznania świadka R. N. – k. 80 v akt, kalkulacja naprawy – k. 33-36

Pozwany wypłacił odszkodowanie w kwocie 14.000 złotych na podstawie decyzji z dnia 25 maja 2015 r.

Dowód: decyzja z dnia 25.05.2015 r. – k. 31

Poszkodowany zwrócił pojazd zastępczy w dniu 21 kwietnia 2015 r.

W związku z wynajmem pojazdu O. T., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) wystawił w dniu 29 maja 2015 r. w stosunku do R. N. fakturę VAT nr (...) na kwotę 4.940 zł za 19 dni wynajmu pojazdu (...) po stawce 246 zł za dobę. Jako termin zapłaty wskazano 29 maja 2015 r.

Dowód: faktura VAT – k. 18

R. N. zwrócił się do Autoryzowanej Stacji Obsługi marki (...), gdzie otrzymał informację, iż kwota uzgodniona z pozwanym nie wystarczy na pokrycie kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu – droższe miały być części oraz stawka za roboczogodzinę.

Dowód: zeznania świadka R. N. – k. 80 v akt

W dniu 11 czerwca 2015 r. poszkodowany sporządził i przesłał do pozwanego oświadczenie, w którym wskazał, iż nie zgadza się z przyznaną kwotą 14.000 zł za szkodę z dnia 25 marca 2015 r. Stwierdził, iż w trakcie oględzin pojazdu został wprowadzony w błąd przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela co do wartości naprawy. Wskazał, iż w chwili oględzin nie miał pojęcia o wysokości kosztów naprawy, gdyż nie jest specjalistą w tej dziedzinie. Oświadczył, iż nigdy nie zrzekł się roszczeń do pełnego odszkodowania.

Powyższe zostało odebrane przez pozwanego w dniu 24 lipca 2015 r.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** oświadczenie – k. 27, zeznania świadka R. N. – k. 80 v akt

W dniu 11 czerwca 2015 r. M. T., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Kancelaria (...) M. T., zawarł z R. N. umowę sprzedaży wierzycielności, jaka przysługiwała poszkodowanemu przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi w związku ze zdarzeniem z dnia 25 marca 2015 r., wraz z należnymi roszczeniami ubocznymi (odsetki, koszty ekspertyz i inne). Umowa obejmował również zwrot kosztów poniesionych w związku z wynajęciem auta zastępczego.

W piśmie z dnia 11 czerwca 2015 r. poszkodowany zawiadomił pozwanego o przelewie wierzycielności, który obejmował również koszty poniesione w związku z wynajęciem auta zastępczego.

Dowód: umowa przelewu – k. 10-13; zawiadomienie – k. 14.

Z wykonanej na zlecenie powoda w dniu 24 czerwca 2015 r. kalkulacji wynikało, że szacunkowy średni koszt przywrócenia pojazdu marki (...) o nr rej. (...) do stanu sprzed szkody z dnia 25 marca 2015 r. powinien wynosić 20.093,23 złote brutto.

Dowód: ocena techniczna wraz z kalkulacją naprawy – k. 19-25.

W piśmie datowanym na dzień 26 czerwca 2015 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do dopłaty 5.887,01 złotych tytułem różnicy pomiędzy kosztorysem ubezpieczyciela a oceną techniczną wykonaną na zlecenie powoda, kwoty 700,00 złotych za wykonanie oceny technicznej, szczegółowo opisanych odsetek oraz kwoty 4.940,00 zł tytułem zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego. Powyższe zostało odebrane przez pozwanego w dniu 29 czerwca 2015 r.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód** : wezwanie do zapłaty – k. 15,

W wyniku powyższego pozwany nie znalazł podstaw do zmiany swojego stanowiska powołując się na porozumienie z dnia 9 kwietnia 2015 r. zawarte z poszkodowanym.

Okoliczności bezsporne, wiadomość mailowa – k. 28-29

W okresie w jakim poszkodowany korzystał w pojeździe zastępczego nie posiadał on innego pojazdu, który mógłby wykorzystywać do tego samego celu co pojazd uszkodzony.

Dowód: zeznania świadka R. N. – k. 80 v akt

Zakres uszkodzeń pojazdu marki (...) o nr rej. (...) w wyniku zdarzenia z dnia 25 marca 2015 r. obejmuje tylną strefę, a w niej takie elementy jak: drzwi skrzydłowe tylne zdeformowane, zderzak tylny pęknięty, pas tylny zdeformowany, podłoga przestrzeni bagażowej zdeformowana.

Uzasadniony koszt naprawy pojazdu marki (...) o nr rej. (...) po zdarzeniu z dnia 25 marca 2015 roku przy użyciu części oryginalnych w warsztacie w okolicach miejsca zamieszkania poszkodowanego wynosił 21.297,61 złotych.

Zgromadzona w aktach sprawy dokumentacja fotograficzna nie wskazuje innych uszkodzeń w/w pojazdu poza tymi, które zostały ujęte przez ubezpieczyciela w kalkulacji z dnia 9 kwietnia 2015 r. na kwotę 14.206,22 zł.

Zasadny okres najmu pojazdu zastępczego, pozostający w związku ze zdarzeniem z dnia 25 marca 2015 r., zawiera się w przedziale od dnia 3 do 23 kwietnia, a więc wynosi 20 dni. Stricte technologiczny czas naprawy wynosi 5 dni.

Rynkowe stawki najmu pojazdu zastępczego zaliczane do klasy tożsamej z klasą pojazdu poszkodowanego, na dzień wystąpienia szkody, zawierają się w przedziale od 179 zł do 319,80 zł brutto. Pojazd wynajęty oraz pojazd uszkodzony należą do tej samej klasy pojazdów – grupa vanów.

Dowód: opinia pisemna biegłego sądowego R. J. – k. 85-100

Opisany stan faktyczny był w znacznej mierze bezsporny, ponieważ pozwany nie kwestionował tego, że doszło do kolizji, której sprawcą był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa. Potwierdził również fakt przyjęcia

zgłoszenia szkody oraz późniejszego wypłacenia odszkodowania w kwocie 14.000 złotych. Niesporna była zarazem legitymacja procesowa czynna po stronie powoda, który nabył wiarytelność odszkodowawczą w oparciu o umowę cesji, jaką zawarł z właścicielem uszkodzonego pojazdu (art. 509 i nast. k.c.).

Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty, których moc dowodowa i wiarygodność nie budziły wątpliwości, zeznania świadka R. N. oraz opinię biegłego sądowego.

W ocenie Sądu zeznania poszkodowanego należało w zdecydowanej większości uznać za wiarygodne. Nie odpowiadały prawdzie jedynie te jego wskazania, w których zaprzeczył jakoby widział kalkulację naprawy w toku oględzin – okoliczność ta została bowiem przez niego wyraźnie potwierdzona w złożonym oświadczeniu z dnia 9 kwietnia 2015 r. Niezgodne z prawdą było również wskazanie, iż miał nie otrzymać od ubezpieczyciela propozycji wynajmu pojazdu zastępczego, gdyż dokumentacja zgromadzona w aktach sprawy, a niezakwestionowana przez stronę powodową, wskazywała na okoliczności odmienne, w tym otrzymanie takowych informacji w drodze wiadomości mailowej. W pozostałym zakresie przedmiotowe zeznania jako jasne i logiczne Sąd uznał za wiarygodne.

Ponadto, miarodajna dla rozstrzygnięcia była pisemna opinia biegłego sądowego R. J., której strony nie kwestionowały. W ocenie Sądu została ona wykonana przez biegłego w sposób fachowy, rzetelny oraz pełny i była niezbędna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły natomiast przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Omawianą kwestię reguluje art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zastosowanie w sprawie znajdują również przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473).

W przepisie art. 34 ust. 1 tej ustawy wskazano, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, Sąd powinien odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego regulujących ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawca kolizji komunikacyjnej odpowiada bowiem wobec drugiego uczestnika ruchu na zasadzie winy, o ile obaj – jak w rozpoznawanym przypadku – poruszali się za pomocą pojazdów mechanicznych (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Sąd aprobuje przy tym utrwaloną linię orzeczniczą, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis), że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. W takim przypadku obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawia się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w najnowszych orzeczeniach Sądu Najwyższego, które potwierdzają, że nie mają większego znaczenia zdarzenia późniejsze w stosunku do samej szkody, takie jak naprawa czy sprzedaż uszkodzonego pojazdu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991)

Przenosząc powyższe rozważania natury na grunt rozpoznawanej sprawy należało podkreślić, że strona pozwana co do zasady uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z 25 marca 2015 r., w której uszkodzony został należący do R. N. pojazd marki (...) o nr rej. (...). Niewątpliwym była również okoliczność podpisania przez poszkodowanego w dniu 9 kwietnia 2015 r. w obecności rzeczoznawcy ubezpieczyciela porozumienia, na mocy którego pozwany wypłaci kwotę 14.000,00 zł tytułem odszkodowania za szkodę w jego pojeździe, która to, stosownie do oświadczenia poszkodowanego, była zgodna z jego roszczeniem w zakresie kosztów naprawy pojazdu. Wobec podniesionego jednak przez powoda zarzutu uchylenia się od skutków prawnych złożonego w tym przedmiocie oświadczenia woli, ocenić w pierwszej kolejności należało skuteczność przedmiotowego oświadczenia.

Uzasadniając powyższe strona powodowa wskazywała, że składając oświadczenie woli w ramach porozumienia z dnia 9 kwietnia 2015 r. R. N. działał pod wpływem błędu, który miał zostać wywołany przez pracownika ubezpieczyciela. W złożonym oświadczeniu poszkodowany podkreślił, że nie posiadał wiedzy o wysokości szkody, a jego celem było wyłącznie uzyskanie środków, które pozwoliłyby mu na naprawę pojazdu. Jednocześnie kierował się chęcią ich szybszego otrzymania.

W ocenie Sądu zawarte przez pozwanego oraz poprzednika powoda w dniu 9 kwietnia 2015 r. porozumienie ujmować należało w kategoriach klasycznej umowy ugody w rozumieniu art. 917 k.c. ze wszelkimi tego konsekwencjami prawnymi. Zawarcie przedmiotowego porozumienia służyło bowiem bez wątpienia ustaleniu należnego powodowi odszkodowania.

Odpowiednio do treści przepisu art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Istotą rzeczowej instytucji jest czynienie sobie wzajemnie ustępstw w zakresie oczekiwanych rezultatów stosunku prawnego, które należy zaliczyć do przedmiotowo istotnych elementów. Rozmiar i rodzaje ustępstw pozostają jedynie w gestii zainteresowanych podmiotów stosunku. Mogą one być bardzo różne i obiektywnie rzecz biorąc nie muszą one być też jednakowo ważne. Wzajemne ustępstwa czynione sobie przez strony ugody nie muszą być ponadto *expressis verbis* wymienione w treści ugody. O kwalifikacji ustępstw przesądza ich porównanie do rozumienia przez każdą z nich treści stosunku prawnego i przekonanie o rodzaju oraz wielkości roszczeń z niego wynikających. Ustępstwa te mogą polegać m.in. na zmodyfikowaniu wysokości świadczeń, do jakich zobowiązane są strony. Ograniczenia w zakresie ugodowego załatwiania konfliktu interesów stron umowy są krępowane jedynie przez bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa.

Co przy tym istotne, nie odbierają umowie charakteru ugody oceny, w których według obiektywnych kryteriów wzajemne ustępstwa stron nie są równoważne. Zauważyć bowiem należy, iż obiektywna ocena, czy każda ze stron rzeczywiście poniosła uszczerbek, i czy ustępstwa są ekwiwalentne, nie ma wpływu na ważność ugody, zwłaszcza z

uwagi na fakt, iż strony zrezygnowały z obiektywnej decyzji sądowej (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., IV CK 393/05, Legalis Numer 173190).

Doświadczenie zawodowe Sądu wskazuje, iż w przypadku roszczeń związanych z szeroko pojętym likwidowaniem szkód przez zakłady ubezpieczeń, w przeważającej większości przypadków ugoda jest zawierana poza procesem; w zasadzie występuje zawsze wtedy, gdy ubezpieczyciel przyznaje niższe odszkodowanie niż wynosi wysokość szkody, a poszkodowany wyraża na to zgodę. Celem ugody zawieranej między ubezpieczycielem a ubezpieczonym jest na ogół uregulowanie istniejącego między tymi podmiotami stosunku prawnego (w postaci zobowiązania do zapłaty odszkodowania ubezpieczeniowego) w ten sposób, że w zamian za natychmiastową wypłatę odszkodowania i wyeliminowanie konieczności dalszego prowadzenia sporu, w tym w szczególności sporu sądowego, ubezpieczony (poszkodowany) godzi się na wypłatę przez ubezpieczyciela odszkodowania w kwocie niższej niż ta, która faktycznie wynikałaby z zawartej przez strony umowy ubezpieczenia lub przepisów powszechnie obowiązującego prawa.

Dokładnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Ubezpieczyciel przyznał poprzednikowi prawnemu powoda (przed upływem określonego ustawą 30-dniowego terminu na rozpoznanie zgłoszonych roszczeń) i wypłacił odszkodowanie, doprowadzając tym samym do wyeliminowania konieczności dalszego prowadzenia sporu, w tym w szczególności sporu sądowego. Poszkodowany natomiast zgodził się na wypłatę przez ubezpieczyciela odszkodowania w kwocie, która nie tylko w rzeczywistości okazała się być niższa od tej, która faktycznie przysługiwałaby mu w świetle obowiązujących przepisów prawa, ale również była niższa niż ta, która wynikała z przedstawionej mu w chwili oględzin kalkulacji.

W tym miejscu należało wskazać, iż wbrew twierdzeniom powoda, w ocenie Sądu orzekającego, strony niniejszego postępowania zawarły ważną i skuteczną umowę ugody. Należy przy tym raz jeszcze wydatnie podkreślić, że w ramach ugody strony nie ustalają wysokości szkody, lecz wysokość odszkodowania, które może mieć charakter szacunkowy i być niższe niż np. wartość uszkodzonego mienia. Podnoszone w tym kontekście twierdzenia pełnomocnika powoda co ważności rzeczony ugody, które to opierały się na tym, iż brak było na rzeczonym dokumencie podpisu drugiej strony jak też jakiegokolwiek innego późniejszego oświadczenia ubezpieczyciela, nie mogły w ocenie Sądu prowadzić do jego podważenia. O ile faktycznie omawiane porozumienie zawiera wyłącznie podpis pokrzywdzonego, o tyle z uwagi na dalsze czynności nie sposób uznać, iż może to świadczyć o wyłącznie jednostronnym charakterze rzeczony oświadczenia. Po pierwsze jasnym było, iż zostało ono złożone w obecności pracownika pozwanego, który poprzez fizyczne zabranie dokumentu przyjął je do swojej świadomości. Po drugie – nie ulegało wątpliwości, iż pozwany faktycznie wypłacił kwotę wynikającą z rzeczony porozumienia. To zaś powodowało, iż jako druga strona zaakceptował przyjęte w nim warunki. Nawet gdyby rzeczoznawca nie posiadał stosowanego pełnomocnictwa do zawierania ugód z osobami poszkodowanymi, to poprzez swoje faktyczne działanie, polegające na wypłaceniu całej uzgodnionej kwoty, ubezpieczyciel zaakceptował przedmiotowe czynności, stając się poprzez to drugą stroną ugody, która dzięki temu stała się w pełni ważna i skuteczna.

Odnosząc się do natomiast do kwestii ważności rzeczony umowy w świetle ewentualnego istnienia jej wad należało wskazać, iż jako jedna z czynności prawnych podlega ogólnym regułom zawartym w kodeksie cywilnym. Do oświadczeń stron mają więc zastosowanie przepisy art. 82-88 k.c. odnoszące się do wad oświadczenia woli. Uchylenie się od skutków ugody zawartej pod wpływem błędu następuje zatem w trybie zawartym w art. 88 k.c. Uchylający się powinien zatem złożyć na piśmie oświadczenie w ciągu roku od wykrycia błędu. W niniejszej sprawie zachowanie powyższego terminu do złożenia oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych nie budziło wątpliwości. Spór sprowadzał się zaś do oceny, czy omawiane oświadczenie mogło wywołać zamierzony skutek, czy było uzasadnione.

Przepisy kodeksu cywilnego odnoszące się do wad oświadczenia woli mają zastosowanie do oświadczeń stron ugody z tym jednak, że kwestia błędu została uregulowana w art. 918 k.c. W odniesieniu do umowy ugody przewidziana bowiem została specjalna regulacja prawna dotycząca możliwości uchylenia się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu. Przedmiotowe zagadnienie w sposób całościowy i wyczerpujący reguluje w/w przepis, wyłączając w tym zakresie stosowanie art. 84 k.c. Jak stanowi przepis art. 918 § 1 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści

ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. W myśl natomiast § 2 analizowanego artykułu, nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze. Powyższe wskazuje, iż błąd w przypadku ugody musi odnosić się nie do treści zawartej ugody, ale do stanu faktycznego, który strony uważały za niewątpliwy. Wg poglądów doktryny stan faktyczny o którym mowa w analizowanym przepisie to ogół zdarzeń prawnych decydujących o powstaniu i istnieniu oraz wyznaczających treść i zakres stosunku prawnego, którego ugoda dotyczy (tak J. Jezioro w: E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz KC, 2013, s. 1508). Przepis nie wymaga przy tym w sposób wyraźny, aby błąd był istotny. Jednakże przyjęć należy, że takie wymaganie istnieje, a oznacza ono, że wiedza stron o stanie faktycznym wyłączałaby powstanie sporu lub niepewności co do łączącego je stosunku prawnego. Zaznaczyć wyraźnie przy tym należy, że błędne wyobrażenie musi istnieć po obu stronach ugody. Błąd jednej tylko z nich nie daje możliwości uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli.

Mając powyższe na uwadze, w świetle zebranego materiału dowodowego wskazać należało, że powód nie zaferował absolutnie żadnych dowodów, które mogłyby – chociażby hipotetycznie – wskazywać na błąd po stronie ubezpieczyciela. Brak jest zatem jakichkolwiek dowodów potwierdzających to, że ewentualne błędne wyobrażenie o stanie faktycznym istniało po obu stronach ugody.

Zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c. – ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Powyższe oznacza, że ten, kto występuje z roszczeniem powołując się na przysługujące mu prawo, obowiązany jest udowodnić okoliczności uzasadniające to żądanie. Na powodzie ciążył zatem obowiązek udowodnienia faktów przemawiających za uznaniem za skuteczne oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych zawartego przez strony porozumienia.

Poszkodowany tymczasem w żaden sposób nie dowiódł, by stan faktyczny związany z wysokością zobowiązań był inny niż zakładały strony w chwili zawarcia porozumienia, w tym w szczególności – jak już wskazano powyżej – by pracownik ubezpieczyciela pozostawał w jakimkolwiek błędzie. Odpowiedzialność strony pozwanej nie została podważona, podobnie jak i niezmienny pozostał zakres uszkodzeń stwierdzonych w pojeździe powoda co jednoznacznie potwierdził dowód z opinii biegłego sądowego.

Pozostawanie w błędzie musi nie tylko dotyczyć obu stron ugody, ale i być powiązane z innymi elementami wskazanymi w treści przepisu, których istnienie jest niezbędne dla skutecznego uchylenia się od skutków ugody. Elementami, od których uzależniona jest skuteczność uchylenia się od skutków ugody, jest niewątpliwość istnienia okoliczności, które są traktowane jako podstawa wzruszenia ugody i związek między mylnym wyobrażeniem o rzeczywistości a samym faktem zawarcia ugody. Omawiany przepis nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy. Nie jest dopuszczalne uchylenie się od skutków prawnych ugody, kiedy błąd dotyczy stanu rzeczy, który według treści ugody obie strony lub choćby jedna z nich uważała za sporny albo niepewny. W takim bowiem przypadku strona niezadowolona z zawartej ugody mogłaby z łatwością powoływać się na zarzut innego niż druga strona postrzegania okoliczności towarzyszących ugodzie, co miałyby negatywny wpływ na pewność obrotu cywilnoprawnego. Ugoda nie może być zatem wzruszona przez powołanie się na błąd dotyczący okoliczności wątpliwych i spornych. Przyczyn takiego stanu rzeczy poszukuje się w naturze i celu ugody, słusznie uznając, że gdyby ustawodawca dopuścił wzruszenie ugody z powodu błędu dotyczącego kwestii wątpliwych, ugoda zawsze byłaby czynnością tymczasową.

Prócz tego należało wskazać, iż przywołany wyżej przepis odnosi się do kwestii błędy, który musi dotyczyć stanu faktycznego. W tym kontekście należało raz jeszcze podkreślić, iż strony objęły swoim porozumieniem kwestię ustalenia wysokości odszkodowania z tytułu szkody, która w ocenie Sądu nie stanowi elementu stanu faktycznego. Tym zaś jest jedynie zakres, charakter doznanych w pojeździe uszkodzeń oraz zakres koniecznym prac, który jak zostało potwierdzone przez biegłego został przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela określony prawidłowo i nie uległ w późniejszym czasie zmianom. Wysokość należnego odszkodowania zaliczyć natomiast należy do kwestii o charakterze

prawnym, na którego rozmiar, prócz wyżej wskazanych okoliczności, wpływ mają również inne elementy, w tym te określające zakres odpowiedzialności danego podmiotu.

Prócz powyższego należało także zauważyć, iż poszkodowany miał nie tylko czas i możliwość zastanowienia się na propozycją ugody wystosowaną przez ubezpieczyciela, ale i nawet jej zweryfikowania, co jak pokazały jego dalsze poczynania nie stanowił większego problemu. Nic bowiem nie stało na przeszkodzie by poczekać z podpisaniem owego porozumienia chociażby do następnego dnia, zaś mający w tym zakresie miejsce pośpiech (jak sam wskazał poszkodowany wszystkie czynności trwały ok. 30 min) nie może zostać uznany za okoliczność działającą na korzyść poszkodowanego. W toku postępowania nie zostało również wykazane, by rzeczoznawca ubezpieczyciela w jakikolwiek sposób ograniczył świadomość i wolę poszkodowanego czy też wymusić na w/w podpisanie rzeczzonego dokumentu. Była to wyłączna decyzja R. N., który skuszony obietnicą szybszej wypłaty środków, bez jakiegokolwiek weryfikacji, szybko ją zaakceptował.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, w ocenie Sądu uchylenie się przez poszkodowanego od skutków prawnych ugody z dnia 9 kwietnia 2015 r. było nieskuteczne. Nie ma żadnego uzasadnienia, w świetle dokonanych ustaleń, że strony uznawały stan faktyczny za niewątpliwy, a następnie okazało się, że obiektywnie stan ten był inny i że w tym innym stanie do ugody by nie doszło. Poza tym ewentualny błąd dotyczył kwestii wysokości odszkodowania, które to nie zawiera się w definicji stanu faktycznego.

Jedynie na marginesie należało wskazać na treść § 2 art. 918 k.c. Ustawa odrębnie bowiem traktuje sytuację, w której w chwili zawarcia ugody stronom nie były znane dowody co do roszczeń będących jej przedmiotem. Późniejsze odnalezienie takich dowodów stwarza możliwość uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia jedynie wówczas, gdy ugoda została zawarta w złej wierze. Zła wiara – w rozumieniu analizowanego przepisu – to wiedza jednej ze stron ugody o istnieniu dowodów co do roszczeń będących przedmiotem ugody i nieujawnienie ich drugiej stronie. Za taki dowód niepodobna jednak uznać informacji uzyskanych z (...), kalkulacji naprawy sporządzonej przez powoda na etapie przedprocesowym, czy też opinii biegłego wydanej na zlecenie Sądu w niniejszej sprawie. Dowody te bez wątpienia bowiem nie istniały w chwili zawierania porozumienia, a co za tym idzie niepodobna w tym przypadku mówić o ich "późniejszym odnalezieniu".

Wszystko powyższe prowadziło więc do wniosku, iż powód nie wykazał, iż zostały spełnione przesłanki z art. 918 k.c. i tym samym brak było podstaw do przyjęcia skutecznego uchylenia się poszkodowanego od złożonego oświadczenia woli z dnia 9 kwietnia 2015 r. To zaś skutkowało tym, iż roszczenie powoda w zakresie żądania dotyczącego odszkodowania za uszkodzenie samochodu nie zasługiwało na uzasadnienie z uwagi na treść zawartego porozumienia.

Powyższe zaś w ocenie Sądu obejmowało wyłącznie kwestie związane uszkodzeniem pojazdu. Nie mogło być objęte przedmiotem powyższego porozumienia zagadnienie zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego – potwierdza to nie tylko treść dokumentu z dnia 9 kwietnia 2015 r., która odnosi się do kwestii „uszkodzeń”, jak również to, iż na dzień jego podpisywania wysokość tychże kosztów nie była i nie mogła być wiadoma, gdyż pojazd w dalszym ciągu był niesprawny i auto zastępczego było użytkowane.

Przechodząc zaś do rozważań nad przedmiotowym zagadnieniem, należało wskazać, odnosząc się do kwestii wysokości dobowej stawki najmu, że zasadą wynikającą z obecnego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jest to, iż powyższa, w konkretnym przypadku, winna zostać ustalona w celowej i ekonomicznie uzasadnionej wysokości oraz, że występuje powszechnie na rynku lokalnym. Jak podkreślono wyżej, ciężar wykazania powyższego, w myśl art. 6 k.c. spoczywa na powodzie, albowiem to on wywodzi z tej okoliczności korzystne dla siebie skutki prawne, zaś pozwany stawki te kwestionuje.

Odnosząc się do powyższego należało wskazać, iż powód wykazał, że przyjęta w umowie zawartej przez poszkodowanego z O. T. stawka była stawką rynkową. Takowy wniosek jednoznacznie bowiem wynikał z przeprowadzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego sądowego, który wskazał, iż rzeczona mieści się w maksymalnych stawkach stosowanych na rynku za najem pojazdu tej klasy co pojazd poszkodowanego.

Abstrahując jednak od powyższego w niniejszej sprawie, istota zarzutu podniesionego przez pozwanego w tym zakresie skupiała się na przedstawieniu poszkodowanemu propozycji najmu pojazdu z jednoczesnym poinformowaniem go o akceptowanych przez siebie stawkach dobowych w przypadku podjęcia decyzji o wynajmie u innego podmiotu. W tym miejscu zasadnym jest podkreślenie, iż Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 r. (sygn. III CZP 20/17) wskazał, że wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, przekraczające koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, objęte są odpowiedzialnością z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione, tj. usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami i potrzebami poszkodowanego. Co więcej, w uzasadnieniu rzeczonego judykatu wprost wyrażono tezę, iż jeżeli istotne warunki wynajmu proponowanego przez ubezpieczyciela (we współpracy z przedsiębiorcą wynajmującym pojazdy) czynią zadość potrzebie ochrony uzasadnionych potrzeb poszkodowanego, nie ma podstaw, by obciążać osoby zobowiązane do naprawienia szkody wyższymi kosztami związanymi ze skorzystaniem przez poszkodowanego z droższej oferty. Odstępstwa od tej reguły nie uzasadniają drobne niedogodności o charakterze niemajątkowym, które mogą wiązać się np. z koniecznością nieznacznie dłuższego oczekiwania na podstawienie pojazdu zastępczego proponowanego przez ubezpieczyciela. Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela powyższe stanowisko, nie do końca jednakże akceptując wszystkie tezy podniesione w jego uzasadnieniu.

Przedkładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy zauważyć należało, iż nie budził wątpliwości fakt złożenia przez pozwanego propozycji wynajęcia auta zastępczego – niniejsze wynikało nie tylko z akt szkody, ale również nie było kwestionowane przez stronę przeciwną. Powyższe zaś miało miejsce już w dniu zgłoszenia szkody (1.04.2015 r.), w wiadomości mailowej przesłanej poszkodowanemu po zgłoszeniu szkody, w związku z jej zarejestrowaniem. Powód, który został zobowiązany do złożenia pisma procesowego, w którym miał ustosunkować się do zarzutów pozwanego, nie zaprzeczył temu, iż takowa propozycja ze strony ubezpieczyciela miała miejsce, co więcej – w żaden sposób nie odniósł się do przedmiotowej kwestii. Rzeczona propozycja, w ocenie Sądu, spełniała przy tym wymagania do uznania jej za konkretną i zawierającą wszystkie niezbędne elementy, pozwalające na właściwą jej analizę.

W tym miejscu należało zauważyć, iż oświadczenie ubezpieczyciela w omawianym przedmiocie nie musi zawierać istotnych elementów ewentualnej umowy zawartej za jego pośrednictwem. Nie może ono być uznane za ofertę w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, gdyż stanowi coś pomiędzy powyższym a zwykłą informacją niewywołującą żadnych skutków prawnych. Jest to swoista hybryda, która mimo, iż nie wiąże, niesie ze sobą określone konsekwencje zarówno dla podmiotu składającego jak również otrzymującego. Mimo, iż jak wskazano wyżej nie musi ona posiadać wszystkich istotnych detali ewentualnej przyszłej umowy, winna jednak w ocenie Sądu wskazywać na pewne elementy, które pozwolą drugiej stronie podjąć określone działania celem minimalizacji szkody. Propozycja ta musi być identyfikowalna, skierowana do adresata i możliwa do weryfikacji, a także wskazująca na pewne określone skutki nieskorzystania z niej. Te zaś detale w niniejszym przypadku wystąpiły. Podkreślić bowiem należało, iż takie ukształtowanie propozycji ubezpieczyciela dotyczącej najmu pojazdu zastępczego, wymagające od poszkodowanego pewnej formy aktywności (polegającej na skontaktowaniu się z infolinią czy za pośrednictwem wiadomości mailowej), w świetle chociażby wymagań postawionych w przedstawionym wyżej judykacie, gdzie wprost wskazano, iż poszkodowany zobowiązany jest nawet do niezwłocznego zasięgnięcia informacji co do tego, czy ubezpieczyciel może zaproponować (...) pojazd zastępczy równorzędny uszkodzonemu, może zostać uznane za w pełni usprawiedliwione i zasadne. Nie sposób bowiem w krótkiej informacji przekazać wszelkie niezbędne niuanse, zwłaszcza, że każdy przypadek ma indywidualny charakter i może różnić się w poszczególnych elementach.

Reasumując, skoro pozwany złożył poszkodowanemu propozycję zorganizowania najmu pojazdu zastępczego, która spełniała wszelkie niezbędne wymagania, to z zasady druga strona, mając na uwadze obowiązek minimalizacji szkody oraz współdziałania w ramach jej likwidacji (zgodnie z art. 354 § 2 k.c.), zobligowana była ją przyjąć, a skorzystanie z usług innego podmiotu, co prawda niewykluczone, w zakresie przekraczającym wartość uznaną przez ubezpieczyciela, winno być uznane za niecelowe i ekonomicznie nieuzasadnione. Powód wprawdzie powoływał się na zapisy umowy zawartej z O. T., uznając ją za korzystną, winien jednak wykazać, że to warunki wynajmu proponowanego przez

ubezpieczyciela (we współpracy z przedsiębiorcą wynajmującym pojazdy) nie czyniły zadość potrzebie ochrony uzasadnionych potrzeb poszkodowanego.

Przechodząc natomiast do kwestii uzasadnionego okresu najmu, to w ocenie Sądu powyższy należało ustalić w sposób zgodny z wnioskami płynącymi z wydanej w niniejszej sprawie opinii biegłego, który wskazał, iż łącznie rzeczony okres powinien wynosić 20 dni. W ocenie Sądu taki czas pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Najistotniejszą kwestią w tym zakresie było to, że bezpośrednio po zdarzeniu pojazd nie mógł się poruszać się po drogach publicznych – poszkodowany w związku z tym pozbawiony był możliwości korzystania ze swojego pojazdu od momentu zaistnienia szkody. Poszkodowany wynajął zaś samochód zastępczy w dniu 3 kwietnia 2015 r. i to od tego dnia należało liczyć czas niezbędnego najmu pojazdu zastępczego. Oględziny pojazdu, niezbędne dla możliwości oceny zakresu uszkodzeń i tym samym ustalenia niezbędnego obszaru prac a także warunkujące możliwość podjęcia czynności naprawczych odbyły się dopiero w dniu 9 kwietnia 2015 r., po czym sporządzono kalkulację naprawy. Tylko powyższe zdarzenia w okolicznościach niniejszej sprawy zostały ustalone – pozostałe natomiast stanowiły pewne założenia, które należało przyjąć. Podkreślić przy tym należało, iż dokonane przez biegłego zestawienie hipotetycznych czynności, w ocenie Sądu zostało wykonane w sposób jasny i logiczny, a nadto odpowiadało zasadzie racjonalności. Przyjmując rzeczony rozważania jako swoje Sąd zważył, iż niezbędnym było doliczenie 1 dnia na zapoznanie się z kalkulacją, w związku z czym, mając na uwadze dni wolne, zamówienie części zamiennych było możliwe w dniu 13 kwietnia 2015 r. Ich dostarczenie winno zaś nastąpić w dniu 15 kwietnia 2015 r. Tym samym proces naprawczy winien rozpocząć się w dniu 16 kwietnia 2015 r. i zakończyć w dniu 22 kwietnia 2015 r. Pojazd zastępczy – zgodnie ze stanowiskiem biegłego, które Sąd orzekający w całości akceptuje – powinien zatem zostać zwrócony najpóźniej w dniu 23 kwietnia 2015 r. Zasadnym bowiem należało uznać jeden dzień organizacyjny na zwrot pojazdu zastępczego i odbiór pojazdu naprawianego. Łącznie więc biegły uznał, iż zasadny okres najmu pojazdu mieści się w ilości 20 dni. Mając zaś na uwadze, iż rzeczywisty czas w jakim poszkodowany korzystał z pojazdu wynajętego od O. T. mieścił się w rzeczonym zakresie (19 dni), uznać należało, iż w zakresie czasu najmu stanowisko powoda było w całości uzasadnione. Skoro bowiem w rzeczywistości udało się czynności naprawcze zakończyć wcześniej niż wynikało to z założeń biegłego, brak było podstaw do przyznawania dodatkowego dnia, które w rzeczywistości okazał się zbędny.

W tym miejscu raz jeszcze podkreślić należało, iż z zasady wynikającej z art. 361 § 1 k.c. wynika, iż ubezpieczyciel obowiązany jest do wypłaty odszkodowania jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania, z których wynikła szkoda. Z powyższego nie wynika bynajmniej to, iż rzeczona odpowiedzialność ograniczona jest wyłącznie do tzw. technologicznego okresu napraw pojazd, ale dotyczy czasu uzasadnionego, a więc takiego, który w danym, konkretnym przypadku był w normalnym toku postępowania niezbędny dla dokonania pełnej restytucji uszkodzonego pojazdu.

W świetle powyższego powodowi przysługiwał zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego w łącznej wysokości 4.674 zł. Zgodnie bowiem z propozycją przedstawioną przez ubezpieczyciela, w przypadku okresu 19 dni akceptowana przez niego stawka wynosi 200 zł netto za dzień. Mnożąc powyższe przez liczbę dni, przez jakie poszkodowany posiadał pojazd, otrzymujemy 3.800 zł netto. Do tego należało również doliczyć kwotę należnego podatku VAT. Łącznie więc rzeczona należność wynosiła 4.674 zł.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd uwzględnił powództwo w zakresie kwoty 4.674,00 złotych tytułem zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego, którą to zasądził w punkcie I wyroku.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Ten ostatni przepis przewiduje, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Sąd miał przy tym na uwadze, że w związku ze zmianą brzmienia art. 481 § 2 k.c., do dnia 31 grudnia 2015 r. powód miał prawo naliczać odsetki ustawowe, natomiast od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty powód będą to odsetki ustawowe za opóźnienie.

Powód twierdził, iż pismo z dnia 26 czerwca 2015 r. stanowiące zgłoszenie żądania w zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego zostało odebrane przez ubezpieczyciela w dniu 29 czerwca 2015 r. W złożonym sprzeciwie pozwany nie odniósł się w żaden sposób do rzeczowej daty, uznać więc należało, iż powyższe nie zostało zakwestionowane. Z tego względu, uwzględniając wskazane wyżej przepisy, Sąd uznał, iż zasadnym było przyjęcie jako daty początkowej odsetek od należności głównej dzień 30 lipca 2015 r.

Dalej idące roszczenie Sąd oddalił jako niewykazane co do zasady oraz wysokości (pkt II wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Powodowi zasądzono kwotę 4.674 złotych z dochodzonej kwoty 11.032 złotych. Z powyższego wynika, że powód wygrał sprawę w 42%.

Koszty, jakie poniósł powód to 2.822,32 złotych, w tym 495 złotych tytułem opłaty od pozwu, kwota 1.800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 punkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), kwota 453,32 złotych tytułem wykorzystanej zaliczki na poczet dowodu z opinii biegłego, 17,00 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 57 zł tytułem uzupełniającej opłaty od rozszerzonego powództwa. Jednocześnie ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika Sąd miał na względzie treść § 19 powyższego rozporządzenia, dlatego więc przyjęto wartość przedmiotu sporu sprzed rozszerzenia powództwa

Z kolei koszty poniesione przez pozwanego to 2.270,32 złotych, w tym kwota 1.800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 punkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 265), kwota 17,00 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 453,32 złotych tytułem wykorzystanej zaliczki na poczet dowodu z opinii biegłego.

Dokonując stosunkowego rozliczenia kosztów zgodnie ze stopniem wygrania sprawy przez każdą ze stron (1.185,37 złotych dla powoda i 1.316,79 złotych dla pozwanego) Sąd w pkt III wyroku zasądził od powoda na rzecz pozwanego różnicę tj. kwotę 131,42 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd miał na uwadze to, że wynagrodzenie biegłego sądowego wyniosło 906,64 złotych. Wysokość wpłaconych zaliczek wynosiła 1.400 zł (po 700 zł). Tym samym w punktach IV i V wyroku, na mocy art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300), Sąd zwrócił każdej ze stron pozostałą część niewykorzystanej zaliczki w kwocie po 246,68 złotych.

Asesor Sądowy Przemysław Kociński